

Błażej Ciarkowski

Uniwersytet Łódzki

## TRUDNE DZIEDZICTWO ŁODZI – HISTORYCZNA NARRACJA W PRZESTRZENI DAWNEGO LITZMANNSTADT GHETTO

Dissonant heritage of Lodz – the historical narrative in the former Litzmannstadt Ghetto area

**Abstract:** In 1940, due to Nazi's orders, Balut – the Lodz's quarter which was inhabited mostly by Jews, became a closed district – Litzmannstadt Ghetto. After the Second World War the communists decided to use it as a place where the new "ideal" district was to be raised. Streets' names, ones changed by German occupants, were never restored. New, socialist buildings were raised and the memories of the former Jewish Ghetto were subsequently erased. However, the new district has never been finished and reminiscences of the past became an integral part of Baluty – a hybrid-district. Nowadays the quarters unveils its double characteristics, although its inhabitants frequently don't fully identify with the place and its complicated history.

**Key words:** Lodz, Baluty, Litzmannstadt Ghetto, memory, space, socialist realism, paintings of memory

Współczesny obraz łódzkiej dzielnicy Bałuty odkrywa przed oczami uważnego obserwatora złożony charakter tego szczególnego miejsca. Wyjątkowa jest zarówno sama forma przestrzeni miejskiej, jak i rola, jaką odgrywa w kulturze Łodzi i powszechnej świadomości jej mieszkańców. Nietuzinkowa jest także historia miejsca, które jeszcze w 1915 roku było liczącą ponad 100 tysięcy mieszkańców... wsią<sup>1</sup>. O międzywojennych Bałutach pisano, że „odznaczały się specyficznym klimatem, trochę jak miasta starożytnego Wschodu”<sup>2</sup>, chociaż „co bardziej przenikliwi nazywali tę dzielnicę ściekiem Łodzi”<sup>3</sup>. Barwny bałucki mikrokosmos, pociągający i odrażający zarazem, przestał jednak istnieć wraz z wybuchem II wojny światowej.

8 lutego 1940 roku gazeta „Lodscher Zeitung” opublikowała rozporządzenie prezydenta policji Johanna Schafera o utworzeniu w Łodzi zamkniętej „żydowskiej dzielnicy zamieszkania” na terenie dzielnicy Bałuty, zamieszkaney w większości przez obywateli wyznania mojżeszowego. Kilka dni później rozpoczęła się akcja przesiedlania Żydów do getta oraz

<sup>1</sup> A. Krupa-Ławrynowicz, *Bałuckie chronotopy. Opowieść o łódzkiej dzielnicy*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław-Łódź 2013, s. 65.

<sup>2</sup> M. Wisłocka, *Malinka, Bratek i Jaś*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998, s. 133.

<sup>3</sup> A. Mostowicz, *Ballada o Ślepym Maksie*, Biblioteka Tygła Kultury, Łódź 1998, s. 13.

prowadzone równolegle wysiedlanie Niemców i Polaków z obszaru przeznaczonego dla ludności żydowskiej. 30 kwietnia został on ostatecznie zamknięty i odizolowany od aryjskiej części miasta<sup>4</sup>. Tym samym znaczna część Bałut o łącznej powierzchni przekraczającej 4 km<sup>2</sup> została przekształcona w Litzmannstadt Ghetto.

Jeszcze przed wojną Bałuty uchodziły za najbiedniejszą i najbardziej zaniedbaną cywilizacyjnie część miasta, zabudowaną w sposób chaotyczny, o nieregularnych ulicach i domach w przeważającej większości pozbawionych kanalizacji czy wodociągów. Zaniedbania lat wojny znacząco ten stan pogorszyły. Funkcjonujące niczym sprawne przedsiębiorstwo produkcyjne getto istniało aż do końca sierpnia 1944 roku. Nastąpił wtedy ostatni etap planowej likwidacji „żydowskiej dzielnicy zamieszkania” w Łodzi, a na jej obszarze pozostało jedynie 1500 osób, z których 800 stanowiło komando mające uporządkować teren<sup>5</sup>. Kilka miesięcy później, 19 stycznia 1945 roku, Armia Czerwona wyzwoliła Łódź, a wraz z nią dawne Litzmannstadt Ghetto.

Wobec ogromu zniszczeń komunistyczna władza postanowiła wykorzystać Bałuty jako przestrzeń realizacji ambitnego zamierzenia budowlanego, jakim było wzniesienie nowej, socjalistycznej dzielnicy. Symptomatyczne wydaje się, że podobne plany tworzyli Niemcy okupanci przed 1945 rokiem, kiedy zakładali, że po ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej zabudowania getta zostaną wyburzone, a na ich miejscu powstanie „idealna” narodowosocjalistyczna architektura<sup>6</sup>.

Założenia architektoniczno-urbanistyczne nowej dzielnicy opracował zespół kierowany przez zaledwie trzydziestoletniego Ryszarda Karłowicza. Po latach wspominał on, że „założenie było ogromne, a zadanie strasznie wdzięczne”. Mógł, jak twierdził, „stworzyć wielką dzielnicę w starym, zniszczonym robotniczym mieście”, przejść „chrzest bojowy jako architekt i urbanista”<sup>7</sup>. Prace projektowe i realizacyjne zbiegły się w czasie z rewolucją, która nastąpiła w rodzimej architekturze pod koniec lat 40. XX wieku, i były nierozdzielnie związane z prowadzoną przez komunistyczne władze inżynierią społeczną. W 1949 roku Bolesław Bierut podczas I Warszawskiej Konferencji PZPR mówił o konieczności „wprowadzenia robotników do śródmieścia” i zapewnienia im mieszkań w planowanej Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej<sup>8</sup>. Podobnie w Łodzi nowe Bałuty miały być przeznaczone w znacznym stopniu dla przedstawicieli klasy robotniczej. Równocześnie rezolucja Krajowej Partyjnej Narady Architektów z tego samego roku zobowiązywała projektantów do tworzenia w duchu realizmu socjalistycznego – doktryny zaimplementowanej bezpośrednio z ZSRR, a zakładającej kreowanie obiektów „realistycznych (narodowych) w formie i socjalistycznych w treści”<sup>9</sup>. Narodową formę rozumiano jako bezpośrednie nawiązanie do

<sup>4</sup> Zob. [www.lodzgetto.pl](http://www.lodzgetto.pl) (data odczytu: 1.12.2015).

<sup>5</sup> J. Baranowski, S.M. Nowinowski, *Getto Łódzkie / Litzmannstadt Getto 1940–1944*, Instytut Pamięi Narodowej, Łódź 2009, s. 40.

<sup>6</sup> P. Gryglewski, R. Wróbel, A. Ucińska, *Łódzkie budynki 1945–1970*, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2009, s. 47.

<sup>7</sup> A. Stefański, *Architektura i urbanistyka Łodzi okresu realizmu socjalistycznego*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2010, s. 181.

<sup>8</sup> B. Bierut, *Sześćdziesiąt lat planu odbudowy Warszawy*, Książka i Wiedza, Warszawa 1949, s. 17.

<sup>9</sup> A. Basista, *Betonowe dziedzictwo. Architektura w Polsce czasów komunizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Kraków 2001, s. 23.

rodzimy stylów historycznych, zaś socjalistyczna treść znajdowała swe odzwierciedlenie w plastycznych dekoracjach poszczególnych budynków, które gloryfikowały nowy ustrój.

Pomimo entuzjazmu architektów, lokalnych władz, a także samych Łódzian prace nad nową dzielnicą nie przebiegały bez problemów. Ogromny zakres przewidywanych robót i niewystarczające nakłady finansowe wymusiły już na samym początku wprowadzenie pewnych korekt, polegających przede wszystkim na wykorzystaniu starych, będących w stosunkowo dobrym stanie technicznym, budynków. To między innymi konieczność wpisania się w istniejący kontekst sprawiła, że Bałuty nigdy nie stały się taką dzielnicą jak wzniesiony na gruzach warszawskiego getta Muranów. Jego autor, Bohdan Lachert, zaprojektował zespół budynków „wznoszących się na tarasie z usypiska gruzowego”, chcąc, by „budowa nowej dzielnicy (...) była świadectwem powstawania nowego życia (...) na terenie upamiętniającym bezprzykładne barbarzyństwo hitleryzmu i bohaterstwo powstańców Getta”<sup>10</sup>.

W Łodzi „wzdłuż wytyczonych nowych linii zabudowy pozostały liczne stare domy usytuowane zgodnie ze starą siatką urbanistyczną”, a „wytyczone z rozmachem ulice pozostały niedokończone”<sup>11</sup>. Krzysztof Stefański słusznie określił ten obszar mianem „dzielnicz-hybridy, dzielnicz-monstrum”<sup>12</sup>. Pomimo tego lokalna prasa na początku lat 50. entuzjastycznie reagowała na powstanie nowej dzielnicy, chwając wspaniałość założenia w kontraście do mizerności czasów minionych. Oczywiście mówiono o dawnych Bałutach jako siedzibie biedy i patologii<sup>13</sup>, ani słowem nie wspominając jednak nie tylko o latach II wojny światowej, ale także o zamieszkującej je przed 1939 rokiem ludności żydowskiej. Jednocześnie, analizując losy kilku wybranych miejsc z terenu dawnego Litzmannstadt Ghetto, można dostrzec rzecz szczególną – konsekwentne wymazywanie wspomnień o ich przeszłości.

Gdy w 1940 roku teren getta był oddzielany od reszty organizmu miejskiego Łodzi, niemieckie władze zdecydowały o wyburzeniu pasa zabudowy znajdującego się niegdyś na granicy Bałut i Śródmieścia i stworzeniu przestrzeni buforowej. Po 1945 roku terenów tych nie wypełniono nową tkanką architektoniczną, lecz stworzono zamiast tego Park Starmiejski – zielony klin oddzielający jak niegdyś Bałuty od pozostałej części Łodzi<sup>14</sup>. Nie wielu Łódzian wie dziś, że skarpa, która wyznacza północną granicę terenów zielonych, nie istniała tutaj przed 1945 rokiem i została usypana z gruzów zniszczonych przedwojennych żydowskich kamienic<sup>15</sup>.

Dawne nazwy ulic, raz zmienione przez Niemców, nie zostały przywrócone. W nowej, komunistycznej rzeczywistości nie było miejsca dla takich ulic jak Pieprzowa czy Żydowska. Zamiast nich władze ustanowiły ulice Racjonalizatorów, Kolektywną, Zuli Pacanowskiej, Władcy Bytomskiej. Żadna z nich nie upamiętniała niedawnej tragicznej historii, mimo iż

<sup>10</sup> B. Lachert, *Muranów – dzielnica mieszkaniowa*, „Architektura” 1949, nr 5, s. 132.

<sup>11</sup> K. Stefański, *Niech się mury pną do góry... Zbudujemy naszej Łodzi nowy dom – architektura realizmu socjalistycznego w Łodzi*, w: *Sztuka w Łodzi* (3). Materiały sesji naukowej *Sztuka łódzka obok awangardy*, Oddział Łódzki Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Łódź 2005, s. 219.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> P. Gryglewski, R. Wróbel, A. Ucińska, *op. cit.*, s. 44–45.

<sup>14</sup> A. Sumorok, *Architektura i urbanistyka Łodzi okresu realizmu socjalistycznego*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2010, s. 179.

<sup>15</sup> T. Majewski, *Ulice bez pamięci*, w: T. Majewski, A. Zeidler-Janiszewska (red.), *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*, Oficyna, Łódź 2009, s. 195–196.

uczczono bohaterów getta warszawskiego. Dopiero w 2011 roku krótki fragment dawnej ulicy Chryzantem prowadzący do bramy cmentarza żydowskiego został nazwany imieniem pisarza i poety Abrama Cytryna. Wraz ze zmianą nazw własnych poszczególnych ulic zmienili się także mieszkający przy nich ludzie. Znaczna część dawnych mieszkańców zginęła w czasie wojny. Ci, którzy przeżyli, a zostali przesiedleni bądź wywiezieni na roboty przymusowe w głąb Niemiec, po powrocie konstatowali ze smutkiem, że „nie było już ich Bałut”<sup>16</sup>. Równocześnie niezwykle istotny dla struktury społecznej był fakt, że miejsce społeczności żydowskiej zajęli Polacy – „»nowe mieszczaństwo«, pozbawione etosu, niezakorzenione”<sup>17</sup>.

Do wspomnianego już, znajdującego się na granicy Bałut parku przylega najbardziej reprezentacyjny spośród zrealizowanych elementów całego kompleksu – Rynek Staromiejski. W jego projektowanie zaangażowany był osobiście Karłowicz, aczkolwiek to, co możemy ujrzeć dziś, w znacznym stopniu odbiega od jego pierwotnych koncepcji. Plac otoczony jest z trzech stron niewysoką zabudową mieszkaniową nawiązującą formalnie do prowincjonalnych miasteczek z czasów Królestwa Polskiego czy socrealistycznej zabudowy warszawskiego Mariensztatu. Zamknięte półkolistymi łukami arkadowe podcienia stanowią reminiscencje form jatek zaprojektowanych przez Henryka Marconiego w 1841 roku, które niegdyś wypełniały zachodnią pierzeję rynku, a rozebrane zostały dopiero po wojnie<sup>18</sup>. W ten sposób, jak zauważa Aleksandra Sumorok, zrealizowano jedne z podstawowych założeń doktryny socrealizmu, zmierzającego do destrukcji starych, nieaprobowanych symboli, a w ich miejsce kreowania „nowych zabytków”<sup>19</sup>. Jednocześnie ograniczenia finansowe sprawiły, że warstwa semantyczna nowej architektury była nader skromna. Jedynie zaprojektowane przez Józefa Z. Polaka dwa budynki mieszkalne przy ul. Podrzecznej otrzymały bogaty historyzujący detal oraz dekoracje w technice sgraffito przedstawiające w alegorycznej formie fundamenty nowego systemu. Nigdy nie zrealizowano natomiast koncepcji, by południową ścianę placu stanowił monumentalny gmach Rady Narodowej oraz Archiwum Państwowego. Co ciekawe, w latach 60. bez powodzenia próbowano zbudować w tym miejscu dom kultury pobliskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego, a zupełnie współcześnie – siedzibę urzędu wojewódzkiego. Żadne z tych zamierzeń nie wyszło nigdy poza fazę projektów koncepcyjnych, zaś „zielona ściana” parku wciąż tworzy czwartą pierzeję placu. Przed wojną, nieopodal rynku, przy ulicy Wolborskiej, znajdowała się synagoga gminna, spalona i rozebrana przez Niemców w listopadzie 1939 roku. Jeszcze na początku lat 50. istniały widoczne fragmenty jej murów i fundamentów, które jednak skwapliwie usunięto, tworząc nowy układ urbanistyczny. Dopiero w połowie lat 90. upamiętniono jej istnienie, wznosząc stworzony przez rzeźbiarza Gustawa Zemłę „Pomnik Dekalogu” przedstawiający Mojżesza z kamiennymi tablicami dziesięciorga przykazań, który jednak... stanął około stu metrów na wschód od pierwotniej lokalizacji domu modlitwy.

<sup>16</sup> A. Krupa-Ławrynowicz, *Bałuckie chronotopy. Opowieść o łódzkiej dzielnicy*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław–Łódź 2013, s. 173.

<sup>17</sup> M. Zaremba, *Wielka Trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Znak, Kraków–Warszawa 2012, s. 103.

<sup>18</sup> K. Stefański, *op. cit.*, s. 213.

<sup>19</sup> A. Sumorok, *op. cit.*, s. 183.

To miejsce zaznaczono dopiero w ostatnich latach, umieszczając w nim niewielką instalację przestrzenną.

Podobny los spotkał inne lokalizacje ważne dla historii łódzkiego getta, które skazano na zapomnienie. Pomimo ich ogromnego znaczenia nie stały się nigdy, w myśl koncepcji Pierre'a Nory, „miejscami pamięci” (*lieux de mémoire*). Te bowiem są przestrzenią wspomnień, którą dana grupa uważa za nieodłączny element swej tożsamości<sup>20</sup>. „Plac strażacki” – miejsce publicznych przemówień przełożonego Starszeństwa Żydów, Mordechaja Chaima Rumkowskiego, został zabudowany i dziś jego ślady możemy odnaleźć jedynie na podwórzach socrealistycznych bloków. A przecież była to przestrzeń szczególna, gdzie w przededniu tzw. Wielkiej Szpery Rumkowski nawoływał mieszkańców getta, by „oddali mu swoje dzieci”. Nieopodal, przy placu Kościelnym, znajdowała się kładka prowadząca nad ulicą Nowomiejską z jednej części getta do drugiej. Ona także istnieje jedynie na archiwalnych fotografiach i w świadomości wąskiego grona osób badających przeszłość łódzkich Żydów. Mieszkańcy dzielnicy mijający kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w przemożnej większości nie są świadomi przeszłości tak pozornie dobrze znanego miejsca. Sama plebania mieści się na tyłach świątyni, w niepozornym, wzniesionym z czerwonej cegły budynku. Dopiero po zbliżeniu się do niego można dostrzec tabliczkę informującą, że w czasie wojny był to cieszący się złą sławą Rote Haus (Czerwony Domek) – siedziba Kripo, czyli gettowej policji. Nowa funkcja została nadana także pobliskiemu budynkowi przy ulicy Łagiewnickiej, gdzie znajdowała się między innymi kuchnia dla lekarzy. Umieszczone na elewacjach wielojęzyczne tablice informacyjne opisujące najważniejsze punkty na mapie dawnego getta zdają się pozostawać niezauważane. Natłok agresywnych form reklamowych, mówiących o usługach mieszczących się dziś w poszczególnych obiektach, wydaje się symptomatycznym znakiem tego, jak trywialna codzienność zagłuszyła pamięć o trudnej przeszłości.

Zaprojektowany w 1927 roku przez Witolda Szereszewskiego szpital Kasy Chorych Miasta Łodzi od połowy września 1942 roku pełnił funkcję siedziby Wydziału Zdrowia oraz mieszkania Rumkowskiego, a następnie resortu krawieckiego. Po wojnie modernistyczny budynek stał się na powrót obiektem służby zdrowia noszącym imię dr Heleny Wolf. Ostatnie dekady to jednak stopniowa degradacja szpitala. Rozpoczęty jeszcze w latach 80. remont nigdy nie został ukończony, a kolejni prywatni inwestorzy obiecywali adaptację obiektu na potrzeby nowoczesnej kliniki, hotelu, centrum handlowego, poprzestając jednak na pustych słowach<sup>21</sup>. Dziś monumentalna bryła straszy pustymi otworami okiennymi i spękany, odpadającym tynkiem. Naprzeciw niej, pośród przyulicznego trawnika znajduje się granitowa płyta z wrytą inskrypcją informującą o historii byłego szpitala. Niewielu przechodniów zauważa jej istnienie, jeszcze mniejsza ich liczba zatrzymuje się, by przeczytać lapidarny napis. Symptomatyczny wydaje się fakt, że w 1989 roku szpitalna brama została zakupiona przez Muzeum Pamięci Holocaustu w Waszyngtonie, gdzie wraz z bramą cmentarza w Tarnowie i witrażem z krakowskiej synagogi stała się elementem ekspozycji – tryptyku pokazującego II wojnę światową jako czas, kiedy podstawowe prawa boskie i ludzkie zostały

<sup>20</sup> P. Nora, *Czas pamięci*, „Res Publica Nowa” 2001, nr 7 (154), s. 41.

<sup>21</sup> B. Ciarkowski, *Ginące dziedzictwo – krótka historia łódzkich zabytków utraconych w ostatnim dziesięcioleciu*, „TECHNE – Biuletyn Łódzkich Historyków Sztuki” 2010, nr 1, s. 25.

zanegowane i odwrócone. Zdarzenie to jest także symboliczne dla całej powojennej historii Bałut. Dobitnie pokazuje „rozbieżności lokalnej i uniwersalnej pamięci Zagłady, które rządzą się odrębnymi prawami”<sup>22</sup>.

O tym, jak ważna są działania informacyjne mające na celu przywrócenie zatartej pamięci zbiorowej, świadczy znaczna liczba punktów o wyjątkowym znaczeniu historycznym, które dziś nie istnieją w przestrzeni symbolicznej miasta. Należy tu wspomnieć o wydarzeniu sprzed kilku lat, kiedy to, ku ogromnemu zaskoczeniu części mieszkańców Łodzi, podczas remontu jednej z arterii odkryto dawny cmentarz żydowski. Niewielu pamiętało, iż projektanci socrealistycznych Bałut wzniesli wzdłuż ulicy Zachodniej masywne, wielokondygnacyjne bloki mieszkalne w miejscu dawnej żydowskiej nekropolii<sup>23</sup>. Działania związane z obchodami 60. rocznicy likwidacji getta przypominały wielu Łodzianom o historii, której nie znali lub o której nie chcieli pamiętać. Joanna Podolska, opisując reakcje uczestników uroczystości, podkreślała jednocześnie ich ogromny wkład w odbudowywanie lokalnej tożsamości. „Łodzianie zaczęli (...) pojmować, gdzie było getto. (...) opowiadać o tym, co widzieli jako świadkowie” – pisała<sup>24</sup>. Warto zaznaczyć, że samo określenie „łodzianie pojmują” umiejscawia historię dawnego getta w obszarze wiedzy, a nie pamięci. Pamięć, jak pisał Jan Assmann, jest nierozzerwalnie połączona z pojęciem tożsamości – indywidualnej, kulturowej czy politycznej. Brak tych relacji pozwala nam jedynie mówić o „wiedzy”<sup>25</sup>. Jednocześnie w relacjach Podolskiej, a także w artykułach prasowych opisujących poszczególne wydarzenia związane z upamiętnieniem Litzmannstadt Ghetto brak jest jakichkolwiek głosów sprzeciwu. A przecież trudno wyobrazić sobie, by wszyscy mieszkańcy miasta w pełni popierali owe przedsięwzięcia. Być może ten charakterystyczny jednogłos można tłumaczyć tym, że władze Łodzi nie poddały publicznej debacie zarówno kształtu samych uroczystości, ich formy, jak i charakteru poszczególnych realizacji (pomniki, założenia architektoniczne).

Obok budynków-pomników, budynków-symboli istnieje równoległe całe szereg obiektów wyrwanych z kontekstu, które tworzą niepokojący pejzaż Bałut o dwóch tożsamościach. Jedną z nich, usankcjonowaną przez powojenną rzeczywistość, przykryła wcześniejszą tragiczną historię. Świadczą o tym przedwojenne oficyny nieistniejących kamienic, narożne budynki, obok których nie znajduje się żadne skrzyżowanie, chaotyczny i nieregularny układ zabudowy.

Obecnie możemy zaobserwować zjawisko punktowego zdrapywania tego, co narosło na terenie dawnego getta po 1945 roku. Takim „zdrapywaniem” jest wspomniany banner upamiętniający synagogę przy Wolborskiej. Jest nim także konsekwentnie odnawiana namalowana na chodnikach i ulicach symboliczna granica Litzmannstadt Ghetto, którą stworzono w 60. rocznicę likwidacji „żydowskiej dzielnicy zamieszkania”. We wrześniu 2012 roku, siedem dekad po Wielkiej Szperze, na ścianach bałuckich kamienic pojawiły się również murale pamięci – monochromatyczne wizerunki żydowskich, polskich i romskich dzieci

<sup>22</sup> T. Majewski, *Litzmannstadt Ghetto*, w: T. Majewski, A. Zeidler-Janiszewska (red.), *op. cit.*, s. 117.

<sup>23</sup> J. Podolska, *Pamięć getta w Łodzi*, w: *ibidem*, s. 227.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 228–229.

<sup>25</sup> J. Assmann, *Communicative and Cultural Memory*, w: A. Erll, A. Nünning (red.), *Cultural Memory Studies. An International and Interdisciplinary Handbook*, de Gruyter, Berlin–New York 2008, s. 113.

wykonane przez Piotra Saula na podstawie zachowanych fotografii ([www.dziecibalut.pl](http://www.dziecibalut.pl)). Umieszczone na odrapanych ścianach kamienic, pośród szyldów reklamowych i liszajów łuszczącego się tynku, stanowią kolejną część wielowątkowej narracji. Jednocześnie zarówno sama estetyka, jak i poruszana w malowidłach tematyka wzbudziły kontrowersje wśród części mieszkańców Łodzi. Ich obecność w publicznym dyskursie ograniczyła się wprawdzie do komentarzy zamieszczanych pod artykułami na stronach internetowych gazet, ale jednoznacznie negatywny wydźwięk dobitnie ukazuje, że oficjalna narracja obowiązująca w przestrzeni historycznej dawnego getta nie jest jedyną<sup>26</sup>.

Drobny incydent w przestrzeni, jakim są murale pamięci, niejednokrotnie jednak pobudza silniej niż monumentalny gest. Pamięć Zagłady jest pamięcią szczególną, pamięcią rozproszoną. Nie istnieje jej jedna, obowiązująca powszechnie, zobiektywizowana wersja, lecz tysiące skrawków wspomnień i relacji, budujących złożoną patchworkową strukturę<sup>27</sup>. Stąd też wątpliwości, jakie budzi forma gmachu Centrum Dialogu im. Marka Edelmana, który swą efektowną, a jednocześnie monumentalną bryłą prowadzi nas nieuchronnie do tradycyjnych technik narracji. Dyskusyjna wydaje się także sama lokalizacja budynku, który stanął w Parku Ocalałych poza granicami dawnego getta. Być może etycznie słuszne byłoby zatem zastąpienie gmachu-pomnika strukturą rozbitą, siecią miejsc i obiektów, które byłyby wypełnieniem luk w przestrzeni. Jednoznaczny silny gest w swej wymowie zbyt bliski jest modernistycznemu, historycznemu determinizmowi, który doprowadził do tragedii II wojny światowej.

Jarosław Trybuś, analizując techniki upamiętniania we współczesnej architekturze polskiej, stwierdził, iż „pamięć jest czasowa, zmienna (...) dlatego spiżowe pomniki nie są nam już potrzebne”<sup>28</sup>. Przy ulicy Chłodnej w Warszawie w posadzce chodnika zaznaczone zostały granice dawnego getta oraz ważne punkty związane z jego historią. Wyodrębniono je poprzez zróżnicowanie materiału i mosiężne napisy o stosownej treści. Ponadto stworzono symboliczną kładkę, która w czasie II wojny światowej biegła nad eksterytorialną ulicą Chłodną i łączyła dwie części getta. Nadmierna, jak się zdaje, estetyzacja pamięci Zagłady powoduje skrajne reakcje – od afirmacji po zdecydowaną krytykę tych, którzy w takich zabiegach dostrzegają pewną niestosowność. Najnowsze działania na terenie Bałut pokazują, że możliwe jest podążenie śladami Warszawy. W 60. rocznicę likwidacji „żydowskiej dzielnicy zamieszkania” odtworzono jej symboliczną granicę. Przy pomocy szablonów i białej farby obszar dawnego getta obwiedziono napisami „Litzmannstadt Getto 1940–1944”. Tworzyły one linię biegnącą niekiedy w poprzek ulic i chodników, pokazując tym samym, jak dużym przekształceniom uległo miasto od czasów wojny. Napisy z biegiem lat ulegały zatarciu, lecz były konsekwentnie odnawiane, co nadawało im dodatkowy, performatywny wymiar. W 2014 roku podjęto decyzję o zastąpieniu części z nich 90 granitowymi płytami, które następnie wmontowano w chodniki, ulice i skwery. Kurator projektu Wiktor Skok, podobnie jak autorzy wcześniejszej koncepcji, deklarował chęć uświadomienia łodzianom

<sup>26</sup> Zob. [www.gazetalodz.pl](http://www.gazetalodz.pl) (data odczytu: 10.10.2015).

<sup>27</sup> A. Ubertowska, *Świadectwo – trauma – głos. Literackie reprezentacje Holokaustu*, Universitas, Kraków 2007.

<sup>28</sup> G. Piątek, J. Trybuś, *Lukier i mięso. Wokół architektury w Polsce po 1989 roku. Rozmawia Marcin Kwietowicz*, Wyd. 40 000 Malarzy, Warszawa 2012, s. 173–176.

ogromu getta i wyraźnego zaznaczenia jego granic (www.ekonomia.rp.pl). Niestety, wraz z wprowadzeniem szlachetnych materiałów utracona została niepowtarzalna siła wyrazu zawarta w środkach najprostszych.

Odzyskiwanie pamięci miejsca ciężko doświadczonego przez historię, jakim bez wątpienia są łódzkie Bałuty, zmusza do mówienia o niewygodnej i trudnej przeszłości. Jednocześnie wymaga wypracowania właściwej strategii upamiętniania, która zachowa od zapomnienia to, co powinno stanowić o tożsamości miejsca i funkcjonujących w nim ludzi. Dopiero zmierzenie się z „niełatwym dziedzictwem” pozwoli na stworzenie podstaw dla określenia pola symbolicznego, imaginarium właściwego dla Łodzi i Bałut. Równocześnie pewnym zagrożeniem wydaje się możliwość nadmiernej estetyzacji, a przez to także trywializacji, pamięci. Istotą Bałut jest bowiem charakter palimpsestu, w którym „odczytać można wiele ukrytych i poplątanych treści – tych istniejących »teraz« i tych powstałych »kiedyś«”<sup>29</sup>.

---

<sup>29</sup> G.E. Karpińska, *Miasto wymazywane. Historia łódzkiego przypadku*, w: I. Bukowska-Floreńska (red.), *Miasto – przestrzeń kontaktu społecznego i kulturowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004, s. 127.





Ryc. 1. Rynek Staromiejski w Łodzi (fot. autora)



Ryc. 2. Park Staromiejski wraz z Pomnikiem Dekalogu (fot. autora)



Ryc. 3. Oznaczenie przebiegu granic dawnego Litzmannstadt Ghetto (fot. autora)



Ryc. 4. Jeden z murali pamięci (fot. autora)

## Bibliografia

- Assmann J., *Communicative and Cultural Memory*, w: A. Erll, A. Nünning (red.), *Cultural Memory Studies. An International and Interdisciplinary Handbook*, de Gruyter, Berlin–New York 2008, s. 109–118.
- Baranowski J., Nowinowski S.M., *Getto Łódzkie / Litzmannstadt Getto 1940–1944*, Instytut Pamięci Narodowej, Łódź 2009.
- Basista A., *Betonowe dziedzictwo. Architektura w Polsce czasów komunizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Kraków 2001.
- Bierut B., *Sześćoletni plan odbudowy Warszawy*, Książka i Wiedza, Warszawa 1949.
- Ciarkowski B., *Ginące dziedzictwo – krótka historia łódzkich zabytków utraconych w ostatnim dziesięcioleciu*, „TECHNE – Biuletyn Łódzkich Historyków Sztuki” 2010, nr 1, s. 21–30.
- Gryglewski P., Wróbel R., Ucińska A., *Łódzkie budynki 1945–1970*, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2009.
- Karpińska G.E., *Miasto wymazywane. Historia łódzkiego przypadku*, w: I. Bukowska-Floreńska (red.), *Miasto – przestrzeń kontaktu społecznego i kulturowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004, s. 126–134.
- Krupa-Ławrynowicz A., *Baluckie chronotopy. Opowieść o łódzkiej dzielnicy*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław–Łódź 2013.
- Lachert B., *Muranów – dzielnica mieszkaniowa*, „Architektura” 1949, nr 5, s. 129–137.
- Majewski T., *Litzmannstadt Ghetto*, w: T. Majewski, A. Zeidler-Janiszewska (red.), *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*, Oficyna, Łódź 2009, s. 115–119.
- Majewski T., *Ulice bez pamięci*, w: T. Majewski, A. Zeidler-Janiszewska (red.), *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*, Oficyna, Łódź 2009, s. 195–196.
- Mostowicz A., *Ballada o Ślepym Maksie*, Biblioteka Tygla Kultury, Łódź 1998.
- Nora P., *Czas pamięci*, przeł. W. Dłuski, „Res Publica Nowa” 2001, nr 7 (154), s. 37–43.
- Piątek G., Trybuś J., *Lukier i mięso. Wokół architektury w Polsce po 1989 roku. Rozmawia Marcin Kwietowicz*, Wyd. 40 000 Malarzy, Warszawa 2012.
- Podolska J., *Pamięć getta w Łodzi*, w: T. Majewski, A. Zeidler-Janiszewska (red.), *Pamięć Shoah. Kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*, Oficyna, Łódź 2009, s. 223–233.
- Stefański K., *Niech się mury pną do góry... Zbudujemy naszej Łodzi nowy dom – architektura realizmu socjalistycznego w Łodzi*, w: *Sztuka w Łodzi (3). Materiały sesji naukowej Sztuka łódzka obok awangardy*, Oddział Łódzki Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Łódź 2005, s. 207–222.
- Sumorok A., *Architektura i urbanistyka Łodzi okresu realizmu socjalistycznego*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2010.
- Ubertowska A., *Świadczenie – trauma – głos. Literackie reprezentacje Holokaustu*, Universitas, Kraków 2007.
- Wisłocka M., *Malinka, Bratek i Jaś*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998.
- Zaremba M., *Wielka Trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Znak, Kraków–Warszawa 2012.
- [www.dziecibalut.pl](http://www.dziecibalut.pl) (data dostępu: 14.04.2015)
- [www.ekonomia.rp.pl](http://www.ekonomia.rp.pl) (data dostępu: 10.04.2015)
- [www.lodzgetto](http://www.lodzgetto) (data dostępu: 14.04.2015)
- [www.lodzwbyorcza.pl](http://www.lodzwbyorcza.pl) (data dostępu: 10.10.2015)